

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
w Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 " "
Nadesłane 20 " "
Ogłoszenia 10 " "
Kolumna 3-ładowa.

OGŁOSZENIA przyjmują i dział inzerstwowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 9.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142 472

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”

TREŚĆ: Cześć zasłudze! — Na odsłonięcie pomnika Lisa-Kuli — Dom Ludowy im. Lisa-Kuli — Na śmierć Pułkownika Leopolda Lisa-Kuli — Wilson - House - Paderewski — Nadesłane — Kronika.

† POLSKIE LOTNICTWO W ŻAŁOBIE.

Ś. p. Porucznik Franciszek Żwirko
nasza duma i nadzieja, niezwykły współzawodnik najświetniejszych
lotników Europy

i Ś. p. Inż. Stanisław Wigura
wierny przyjaciel i towarzysz Por. Żwirki, konstruktor aparatów R. W. D.
zginęli w katastrofie lotniczej pod Cierlickiem (Czechosłowacja).

Cześć ich pamięci!

CZEŚĆ ZASŁUDZE!

W niedzielę, dnia 18 września odbędzie się w Rzeszowie uroczystość odsłonięcia pomnika ś. p. Pułkownika Lisa-Kuli.

W szeregu poprzednich artykułów, umieszczonych w »Ziemi« p. t.: »Głosy obywatelskie na odsłonięcie pomnika ś. p. Lisa-Kuli« jak również w dzisiejszym »Głosie obywatelskim«, autor na budowę pomnika zapatrywał się z dwóch płaszczyzn. Jedną był katastrofalny stan gospodarczy państwa, a w szczególności miasta, zużycie nieproduktywne, a nawet szkodliwe wielkich sum na zbyt wspaniałe pomniki martwe, a zaprzepaszczenie pomnika żywego, więcej odpowiadającego duchowi czasu — a druga złączoną była z imieniem i zasługami Zmarłego.

Otwierając łamy dla tej dyskusji, uważaliśmy, że nie mogli być w niczym umniejszony nimb bohaterstwa, jakim ś. p. Lisa-Kuli jest otoczony i na który w pełni zasługuje.

Idea niepodległości, ów najszczytniejszy wyraz żywotności Narodu Polskiego, echo głośno odtwarzające woła-

nie: ja żyłem przez wiek przeszło, nie zginąłem, myślałem o wolności, która mi się należy, a którą czynem zbrojnym każdej chwili poprę — ów poryw, mający swe źródło w rycerskiej przeszłości przodków, znalazły w ś. p. Pułkowniku Lisie-Kuli jednego z najszlachetniejszych i najdzielniejszych przedstawicieli.

Uczeń rzeszowskiego II gimnazjum, młodzien 17-letni, tutaj urodzony i wychowany, a więc tem nam droższy, niósł przez pięcioletni okres, bo do swej śmierci w r. 1919 pod Torczynem sztandar takiej odwagi i poświęcenia, w tyłu bitwach i potyczkach uczestniczył, tak się odznaczał i wyróżniał, tyle razy narażał życie, że stał się dla nas symbolem szczytnej rycerskości i bohaterstwa.

Ogół więc rzeszowskiego społeczeństwa, którego jesteśmy wyrazem, oddając powyższym cnotom i zasługom to, co słuszne i należne, składa i w dniu dzisiejszej uroczystości odsłonięcia pomnika ś. p. Pułkownika Lisa-Kuli pamięci Tegoż i Jego czynom hołd należny.

REDAKCJA.

Głos obywatelski na odsłonięcie pomnika ś. p. LISA-KULI.

Dnia 18 września nastąpi uroczyste odsłonięcie pomnika pułkownika Lisa-Kuli.

Warto i należy poświęcić garść uwag. Stał pomnik. Ma to być wspaniała statua bronzowa na granitowym postumencie, kosztem około pół miliona zł.

W tej wielkiej wojnie odznaczyli się ludzie, których pamięć przejdzie do potomności. Tak być powinno. Jeżeli starsze pokolenia żyły myślą i nadzieją wyzwolenia Ojczyzny, przekazywaną z pokolenia na pokolenie, wypływało to z żywotności narodu i jego praw do odzyskania tego, co żyło, chociaż rozdarte kordonami zaborczem i Zabory przez półtora wieku spoglądały na siebie, jeden czerpiąc otuchę w drugim, a każdy czując i czerpiąc otuchę w ludziach wielkich, dla sprawy narodowej zasłużonych, lub symbolizujących utraconą wolność i wielkość narodu. W Warszawie takim znakem widomym utraconej wielkości był Zamek Królewski, Kolumna Zygmunta — znakiem mądrości narodu pomnik Kopernika, a jego nadzieją i otuchą pomnik Mickiewicza. We Lwowie pomnik Sobieskiego i Mickiewicza, w Krakowie Zamek Królewski z prochami królewskimi, Jagiello i Mickiewicz, a we wszystkich stolicach dzielnicowych, nie wyłączając Poznania, gdzie polityka wynaradawiania najsilniej się srożyła, pomnik Kościuszki, przypominający pokoleniom, że nie wolno się rozstać z myślą walki o niepodległość, choćby orężnej.

Im większych ludzi naród miał do czczenia, tem wspanialsze i okazałsze stawiał im pomniki, aby one były otwartą księgą nauki narodu.

Naród, prócz wielkich wodzów i kierowników myśli na dowoj, miał cały zastęp bohaterów wojennych czy powstaniowych i chcąc uczcić ich zasługę, przekazać ich imiona potomności, budości stawiał pomniki stosownie do ich zasług, poświęcenia i bohaterstwa. bądź uwieczniał tablicami po kościołach, budowach historycznych lub placach publicznych. Dąbrowski, Chłopiński, Skrzynecki, Madaliński, Bem, Sowiński, Prądzyński, i całe dziesiątki bohaterów żyją uwiecznieni w tablicach, płaskorzeźbach i innych monumentach. Nikt w narodzie nie kusił się ani nie kusi stawiać tej całej plejadzie bohaterów za Ojczyznę pomników takich, jak wodzom i kierownikom narodu. I jest to zupełnie zrozumiałem.

Paryż wystawił Mauzoleum Napoleonowi, już znacznie skromniejszy Joannie d'Arc, zachował i uwiecznił pamięć wielkich generałów Napoleońskich, dziś stawia wspaniałe pomniki Fochowi, uwiecznia pamięć bohaterów z pod Verdun i Marny, jednak żaden z pomników nie przyćmił Mauzoleum Napoleona, ani pomnika Focha.

W Rzymie stoi olbrzymi, wspaniały pomnik W. Emanuela, z którego rozciąga się widok na całe miasto — stoi pomnik Garibaldi, twórcy zjednoczenia Włoch, a obok rozrzucone po całym kraju mniejsze pomniki bohaterów i ludzi zasłużonych.

Im człowiek więcej zasłużony dla całego narodu, tem powinien stanowić większą księgę, z którejby pokolenia czytać mogły dzieje tego narodu, jego wielkość i sławę, jego posłannictwo i przeznaczenie w historii ludzkości.

Na Wawelu i pod pomnikiem Grunwaldzkim, na Kopcu Kościuszki i pod kolumną Mickiewicza — na Zamku i pod kolumną Zygmunta dumać należy całemu narodowi o całym narodzie — pod pomnikami Bena, Sowińskiego i innych o jego bohaterach, jako częście narodu.

Jakież my w Rzeszowie mamy pomniki? Pomnik Mickiewicza i pomnik Kościuszki, oba skromne na wielkość i zasoby miasta i obywatelstwa obliczone, dziś zaniedbane.

Mieliśmy jeszcze, zapomnianej pamięci, z kupy kamieni złożony pomnik Grunwaldzki przez twórcę postawiony i przez tegoż usunięty. Mamy Komitet pomnika Słowackiego i kamień węgielny pod tenże poświęcony od lat w zapomnieniu.

Teraz przybywa pomnik Lisa-Kuli, monumentalny i wspaniały — tamte pójdą w cień i zapomnienie, choćby tylko na pewien czas.

Bez względu na ś. p. Lis-Kula był, jest i zostanie chlubą naszego miasta — niewątpliwie zaznaczył się niezwykłym w tej wojnie wyzwoleńczej bohaterstwem, nieprzeciętną zdolnością wojskową i organizacyjną.

Lecz ś. p. Lis - Kula, zajmując poczesne miejsce na kartach historii, nie będzie dla potomności z tej wielkiej wojny Paderewskim, Dmowskim, Hallerem, Piłsudskim, Korfantom, czy Witosem. Pamięć jego powinno się uczcić trwale, lecz czy tak wspaniałym pomnikiem, i to w dzisiejszych ciężkich czasach, czy nie należało uczcić w inny, jego charakterowi właściwszy sposób?

Mowa Dr. T. Niecia w imieniu Rady gminnej

na pogrzebie ś. p. Lisa-Kuli w dniu 10 marca 1919 r.

Z okazji odsłonięcia pomnika Pułkownika Lisa - Kuli podajemy przedrukowaną z otrzymanego rękopisu mowę.

Żalobni słuchacze, Obywatele Ziemi Rzeszowskiej! Poszedł nielicznej garstce ludzi tutaj znany, poszedł pacholę jeszcze, poszedł mimo łez matki i staro, steranego pracą ojca, którzy w nim podporę starości widzieć i mieć chcieli, porzucił rodzinę, porzucił mury szkolne, towarzyszy, kolegów — poszedł z wątem ciałem ale wielkim duchem, ale z tak przeogromnym umiłowaniem Ojczyzny, jakie Bóg tylko w wielkich dla narodu chwilach wybrańcom swoim w dusze i serca wlewa.

Dnia 16 sierpnia 1914 r. przysięgłszy wraz ze swym Naczelnikiem Józefem Piłsudskim na błoniach Krakowskich Bogu i Ojczyźnie, cichą nocą wyruszył jako prosty strzelec, na bój śmiertelny z wrogiem, by z rąk jego królestwo polskie oswobodzić. Wąży ręką, ale szalony honorem polskim, opętany wiarą, poszedł ten rycerzyk ukochany, by tym płomieniem wiary w świętość sprawy i żagwią ognia świętego rozbić każdy powalony orła. Szedł jako sędzia sprawiedliwości Boskiej, szedł jako mściciel wszystkich krzywd wiekowych milionowego narodu, szedł przez cztery lata z górą jako Michał Archa-

Tych, którzy cennie i dobrowolnie nie za Ojczyznę dali, uczczono tablicami pamiątkowymi w kościele Popijarskim; w Seminarjum i gimnazjum. Przed nimi będą się przewijać setki i tysiące młodzieży przez wieki, czytać ich nazwiska i umieniać się w miłości i ofiarności dla Ojczyzny.

Uczcić i przekazać go potomności należało. Lecz sądzimy, że o ile go pomnikiem uczcić chcieli, nie przyniosłoby ujmę jego zasługom, gdyby pomnik był skromniejszy od pomnika Mickiewicza i Kościuszki.

Pomnik ma kosztować około pół miliona zł. Na kraj zbiedzony suma ta nad miarę duża. Czy nie czynił zadanie sarkofag na cmentarzu, z odpowiednią dedykacją, który gmina wzniosła, Dom Ludowy, Koszary jego imienia, a nadto skromny pomnik w mieście. Stałby Dom Ludowy im. Lisa-Kuli i zaczął być ośrodkiem kulturalnym dla całego powiatu. Niestety ten ośrodek, któryby więcej mówił, aniżeli pomnik, któryby promieniował w uświadczeniu narodowym dając za przykład Lisa-Kulę, zaprzepaszczone. I chociaż niewielkich

byłby funduszów do jego oczyszczenia z długi i podługięcia, ludzie, którzy forsowali pomnik, a którzy to mogli uczynić, nie uczynili.

Miał pół miliona złotych wydać, czy nie było raczej wskazaniem, wystawić pomnik kosztem dużo skromniejszym, natomiast zrekonstruować i podnieść o jedno piętro szpital, dając mu miano Szpitala Lisa-Kuli. Tęby to było dobrodziejstwo dla miasta i okolicy — tęby to było prawdziwe szczenie kultu imienia bohatera. Setki i tysiące szukających w szpitalu zdrowia zaznajamiałoby się z tablicy marmurowej także umieszczonej o czynach ś. p. Lisa-Kuli, przyjmowałoby się jego duchem i błogosławiło imię, gdzie znalazłby zdrowie.

Kto sobie przypomni ś. p. Lisa-Kulę, tę szczupłą, skromną i cichą postać, w której oczach przebiegała się dobroć i skoraść do nieszczęśliwym, że instytucja dobroczynna, która mogłaby być dom lub szpital tego imienia, obok samemu pomnikowi najlepiej uczciłyby w mieście i powiecie imię jego.

Uważamy, że z tych pół miliona złotych lepszy można byłoby zrobić użytek w mieście, powiecie i kraju zbiedzonym o tysiącach bezrobotnych i młodych z braku środków i pomocy.

Dom Ludowy im. Lisa-Kuli.

Ktokolwiek przejdzie ul. Kolejową ze zdumieniem zobaczy wwieszki żyda rzeźnika Bauma na domu, który nosi jeszcze napis „Dom Ludowy im. płk. Lisa-Kuli“. Przetrze z bólem oczy, jak i kto mógł dopuścić, aby taki pomnik, żywy ochrzczony i poświęcony pamięci bohatera Ziemi Rzeszowskiej, Pułkownika W. P., który miał być ośrodkiem kulturalno-oświatowym dla miasta i powiatu, który miał przypominać życie i czyny ś. p. Pułkownika, jego ofiarne poświęcenie się dla sprawy narodowej, dzisiaj był użyty na sklep rzeźnika żyda.

W bólu musi się wic serce inicjatorów tego Domu, Zarządu O. T. R. i Związku Spółdzielni Mleczarskich, Katolickiego Stowarzyszenia Gwiazdy, od której ten dom nabyto, a nadewszystko chłopów udziałowców, którzy przez usta p. Laskowskiego z Krasnego na Walnem Zgromadzeniu dnia 28 maja 1928 roku postawili wniosek, jednomyślnie uchwalony, „aby Dom Ludowy przez nich od „Gwiazdy“ zakupiony nazwać Domem

Ludowym im. Lisa-Kuli, jako żywy pomnik chwały bohaterskiego syna tej Ziemi, gdzieby młodzież wiejska kształcąca się, budziła w sercach swych cześć dla przeszłości i uczyła się naśladować bohaterskie czyny ś. p. Pułkownika“

I zapytają ci wszyscy, jak mogło dojść do utraty takiej placówki, kiedy na własne uszy słyszeli w dniu poświęcenia tego Domu, 13 stycznia 1929 r. przemawiającego burmistrza Dra Krogulskiego, dającego solenne, publiczne przyrzeczenie, iż on, oceniając cel Domu im. Lisa-Kuli, oceniając kult, jaki się temu bohaterowi należy, ręczy i jako burmistrz i dyrektor Kasy Oszczędności, jak długo on te godności piastuje, iż byt finansowy Domu jest zapewniony.

I zapytują ci wszyscy, dlaczego nie pomogła do utrzymania tego Domu subwencja 25.000 Zł, dana przez B. G. K., jak powiadają na polecenie samego marszałka Piłsudskiego, który chciał widzieć dla swego żołnierza ten żywy pomnik, a nawet nie uratowała od upadku promessa P. B. R.

niół z mieczem ognistym wzywając na sąd ciemiężycieli Ojczyzny.

Nie pytał, czy sprostą, jak nie pytali wzory jego młodocianej duszy, bohaterzy z pod Samosiery, Ostrołęki i Grochowa, jak nie pytał sąsiad jego z ulicy, na której mieszkał, Lelewek Borewski — nie pytał, bo wierzył, że godzina sprawiedliwości dla Narodu wybiła i zorza wolności zejdzie.

Drogę jego znaczyły tysiące mogił i krzyżów, w których kładli się jego druhowie — drogę jego znaczyły łzy żon i matek ofiarników za świętą sprawę — ale wiedział, że ta krew serdeczna, te krzyże i mogiły, te łzy czyszczą dusze całego Narodu i zbliżają godzinę zwycięstwa.

Ukochany przez swoich, groźny dla wrogów, czy na polu walki, jako Kula, czy w konspiracyjnej robotcie, jako Lis u nas, a Jeleński na Wołyniu, z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc stawał się coraz większym bohaterem.

Po trudach i znoju dożył wielkiego dnia Zmartwychwstania Ojczyzny, dożył tego dnia, o którym śnił jak Kościuszko, Mickiewicz i Słowacki. Wrócił na chwilę na łono ukochanej rodziny, by ucałować spracowane ręce drogiej matki swojej, ucałować ojca, siostry, braci, przyjaciół — i pójść dalej.

Nie dosięgła Go kula moskiewska, nie położyła głowy we wrażeń wojsku austriackim przeciw Włochowi — dopiero ręka, która nam

bratnią być powinna, a która zdradziecko na powstającą dopiero macierz się podniosła, przewrała pasmo jego tak krótkiego a tak bohaterskiego żywota. Czem był nasz rodak i jakie przeogromne dla Ojczyzny położył zasługi, dowiodła stolica nasza Warszawa i serce naszej Ojczyzny Kraków, składając zwłokom jego hołd, jaki tylko wielkim bohaterom naród składać powinien.

Odszedł od nas ukochany Bohaterze, zawczasu opuścił nas, kiedy Ojczyzna tak Cię jeszcze potrzebuje — zostawił nas w wielkiej mizerji i opresji. Lwów nasz ukochany krwawi się i jęczy — dzieci nieletnie i kobiety bronić go muszą.

Za Twoją mękę i bohaterstwo dlaczego Bóg nie dał Ci dożyć tej chwili, kiedy Orzeł biały rozpostrze swe skrzydła od Zbrucza po Gdańsk nad Wołną, Zjednoczoną we wspólniej miłości bratniej Polską?

Po długiej tułaczce wróciłeś w swoje rodzinne miasto. Przyjmuję Ciebie ś. p. Pułkowniku Wojsk Polskich imieniem rady miejskiej tego grodu, który Cię wychował, przyjmuję Cię z tem zapewnieniem dla Twojej duszy, że świecić nam będziesz przez długie pokolenia jako gorejąca pochodnia genjuszu a zarazem skromności, przeogromnej miłości Ojczyzny i przeogromnego poświęcenia.

Oby Ci Pułkowniku ziemia Wolnej, Zjednoczonej Polski lekka była. Śnij błogo w swoim mieście nieprzespany sen!

Kino „HENRYKA“ wyświetla od dziś dawno oczekiwany dramat lotniczy pt. „PATROL“

długoterminowej pożyczki na 35 000 zł tych, tembardziej, że w Radzie Nadzorczej zasiadała większość potentatów sanacyjnych z D-rem Krogulskim. Zaślepieni i po stokroć zaślepieni, którzy uwierzyli słowom Dra Krogulskiego. Wszak to było przed wyborami i świeżo i z wielkim trudem upieczony sanator, za wszelką cenę a więc i za to przyrzeczenie chciał się znaleźć na poczystym miejscu na liście sanacyjnej, i zdobyć mandat, a przez ofiarowaną pomoc chciał sobie zjednać parcie wsi.

Przetarli się im oczy dopiero po wyborach i nie uzyskaniu mandatu, kiedy nadszedł termin płatności weksli zaciągniętych w K. O. na spłatę Gwiazdy. Dr. Krogulski, mimo iż wiedział o promessie na uzyską pożyczkę w P. B. R., którąby umorzono dług w K. O. weksle nie tylko zaprotestował ale polecił zaskarżyć. Syndyk K. O. narobił kosztów na przeszło 5 000 zł. i one były tą kroplą, która przelała miarkę zobowiązań Domu Ludowego i zadecydowała o jego likwidacji. Na wytyk i zarzut, jaki uczypiono Dr. Krogulskiemu na Walnym Zgromadzeniu 15 kwietnia 1930 r. dał tenże odpowiedź, iż nie widzi żadnych korzyści (osobistych przyp. red.) z dotychczasowego istnienia Domu Ludowego“.

Jakże rozbieżne te oświadczenia Dra Krogulskiego, z dnia 13 stycznia 1929 r. (przed wyborami), a 15 kwietnia 1930 (po wyborach).

W dniu odsłonięcia pomnika Lisa Kuli, który Dr. Krogulski forsował z takim kolosalnym nakładem funduszy gminnych, nie bacząc na nędzę i rozpaczliwy stan obywatelstwa rzeszowskiego, przypominamy los Domu Lisa-Kuli, aby zaślepieni przejrżeli, że Dr. Krogulskim, który pietyzmu dla ś. p. Lisa-Kuli dawniej nie objawiał, czego najlepszym dowodem niewzięcie czynnego udziału, jako burmistrza, w pogrzebie ś. p. Pułkownika, czego dowodem los Domu, tak łatwy do uratowania — i teraz kierują wyłącznie cele osobiste, pod płaszczykiem nagle wzbudzonego pietyzmu dla bohatera Ziemi Rzeszowskiej.

Wilson - House - Paderewski.

W czasie obecnie panującego cezaryzmu i składania hołdów celem zaskarżenia osobistych łask, zaszczytów i faworów, koniecznym i godziwym jest, aby pismo niezależne wymieniało publicznie ludzi, którym w pierwszej linii zawdzięczamy Wolną, Niepodległą Polskę. Do tych ludzi należy J. Paderewski, zapoznany dzisiaj przez rodaków, którego Opatrzność wybrała jako instrumentum sprawiedliwości dziejowej,

Paderewski trafił przez serdecznego swego przyjaciela, generała, amerykańnika House'a, a zarazem serdecznego przyjaciela i doradcę prezydenta Wilsona do tegoż i sprawił, iż między punktami Wilsonowskimi, ogłoszonymi przed zawarciem pokoju warszawskiego, znalazł się p. 13, gwarantujący Wolność i Niepodległość Polsce, O zasługach E. House'a opowiada Paderewski, co następuje:

W poniedziałek 4-go lipca o godzinie 11-tej przed południem odbyło się w Warszawie odsłonięcie pomnika pułk. amerykańskiego E House'a.

Przebieg uroczystości był następujący:

W dawnym parku Skaryszewskim, który obecnie nosi nazwę parku Paderewskiego zebrał się koło pomnika przedstawiciele władz państwowych, miejskich i członkowie poselstwa amerykańskiego.

Uroczystość rozpoczął przemówieniem prezydent miasta Warszawy p. Słomiński, który nawiązując do czasu wojny światowej, podkreślił rolę trzech wielkich ludzi, którzy wówczas wy-

R. Kudrzański.

Na śmierć Pułkownika Leopolda Lisa-Kuli.

Wiersz napisany z okazji pogrzebu, w dniu 16 marca 1919 roku w Rzeszowie.

Wróciłeś do nas! — ale ponad Tobą
Sztandar się czarny ponuro kołysze,
Serca nam okrył smętny kir żałobą
I kroczą smutni boju towarzysze,
A okrzyk żalu zawisa w przestrzeni,
Jakgdyby skargą chciał przebić niebiosa,
Ogarnąć wszystkich w rozpacz płomienie,
I pytać z bolem, czemu śmierci kosa
Tak wcześniej Ciebie z ziemi naszej bierze,
Ty legionowy mężny bohaterze!

Wróciłeś do nas! — ale z Twoich oczu
Iskra geniuszu już nam nie zabyśnie —
Tam na moskiewskiej, czy włoskiej roztoczy
Myśl czuwająca z mózgu nie wytryśnie,
Już jej nie chwyćą dzielne Twe legiony,
W czynów rycerskich nie przetopią stale,
Już się nie wsłuhasz w armatnich kul tony,
Co tak C grały ku ojczystej chwale —
Z ust Twych nie padną już rozkazu słowa,
Ty, chlubo Polski, Ty, dziecię Rzeszowa!

Wróciłeś do nas! — a my Twoją trumnę
Do piersi tulim rękoma drżącymi,
Miasto grób kopie z bohatera dumne
I z płaczem składa go na swojej ziemi —
Cześć i uznania stawiając granicy,
Żeś tak ukochał swą Ojczyznę drogą,
Takich poświęceń osiągnąłeś szczyty,
Tak miłodo padłeś pod kulą nam wrogą
Na polu chwały tam, aż pod Torczynem,
Niejednym jeszcze mogąc świecić czynem!

Wróciłeś do nas! — i zostaniesz z nami!
Niechaj czuwają Twe cienie mogilne,
By serca nasze, choć zalane łzami,
Równie, jak Twoje, były wielkie, silne,
Aby myśl nasza rozrywając pęta
Niskich pożądań szybowała w chmury
Ofiarnych celów, gdzie Ojczyzna święta,
Gdzie wzlata z szumem orzeł srebrnopióry
I zawsze stała na poświęceń żołdzie,
Jak ty w swem życiu, coś nam złożył w hołdzie

Wróciłeś do nas! — placówka ostatnia
Tu ducha Twego — ostatnia strażnica
Grobowych istnień — napróżno dłoń bratnia
Szuka postaci... nie błysnie głowica
Twej ostrej szabli... w uroczystej ciszy
Ech cmentarnianych odezwie się łkanie
Rodziny Twojej... to znowu usłyszysz
Szeptanie modlitw, kolegów szlochanie...
Śpij słodko — sława b jowa niech śni Ci się,
Zegnaj młodzieńcze, pułkowniku Lisie!

datnie dla Polski w świecie pracowali, a mianowicie: prezydenta Ameryki W. Wilsona, jego doradcy, płk. E. House'a, oraz i Paderewskiego.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Paderewskiego, red. Sylwin Strakacz, który odczytał pismo mistrza tej treści:

W pierwszej połowie stycznia 1919 roku, podczas uroczystego przyjęcia, jakim ówczesne Prezydium, oraz Rada Miejska naszej drogiej stolicy zaszczycić mię raczyły, wygłosiłem dość długie przemówienie. Wspominając o zasługach ludzi, którym poza granicami ojczyzny przypadło o jej wolność walczyć, oświadczyłem, że jeżeli sprawa polska uważana ogólnie za rzecz polityki wewnętrznej Rosji, Niemiec i Austrii, została uznana, jako zagadnienie międzynarodowe, to tylko dzięki ś. p. Prezydentowi Wilsonowi za pośrednictwem i przy współpracy jego przyjaciela i doradcy Edwarda House'a. Dodałem przytem, że wolna Polska powinna pomnikami uczcić tę wielką historyczną względem jej zasługę.

Zebrani słuchacze, wśród których było wielu najpoważniejszych obywateli stolicy i kraju, przyjęli me słowa z wzruszającym zapętem. Ozwały się gromkie okrzyki: „Postawimy pomniki, postawimy!“.

Nie jeden z obecnych zapewne dziś jeszcze pamięta tą piękną chwilę.

Uplłynęły lata. Społeczeństwo nasze uczuciowe, a rzetelne, nie zapomniało wprawdzie o żąd-

nym swym długiem, ale zubożałe przez wojnę i pochłonięte mozolną, gospodarczą odbudową kraju, nie mogło się zdobyć na stawianie pomników. To czego naród sam spełnić nie może, powinno być spełnione przez jego sługi.

Jako narodu sługa, śmiem prosić Was, Czcigodny Panie Prezydencie, oraz Dostojną Radę Miejską naszej Stolicy o objęcie we wieczyste władanie tego dzieła polskiego rzeźbiarza i roztoczenie nad nim troskliwej opieki. Przedstawia on cielesne kształty szlachetnego charakteru i wzniosłej duszy wielkiego przyjaciela i rzecznika sprawy polskiej.

Edward House oddał Polsce nieocenione usługi. Za jego pośrednictwem i dzięki jego poparciu znalazły się w nieśmiertelnym orędiu ś. p. Prezydenta Wilsona z dnia 22 stycznia 1917 r. pamiętne słowa o konieczności odbudowania Polski.



Dzięki jego pomocy otrzymaliśmy pozwolenie na utworzenie w Stanach Zjednoczonych Polskiej Armii we Francji, Armii, która nam zapewniła miejsce na konferencji pokojowej.

Jemu również zawdzięczamy, że mimo niezliczonych przeszkód i trudności, Rząd Stanów Zjednoczonych zgodził się na uznanie Polskiego Komitetu Narodowego, który tak dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Kiedy Naród, niepamiętny zasług Wilsonowskich stawia pomniki innym, mniej znacznym, choćby bardzo dobrym Polakom — Paderewski swoim własnym sumptem stawia pomnik Wilsonowi w Poznaniu i House'owi w Warszawie, aby one świadczyły pokoleniom, komu zawdzięczamy „Cud Wskreszenia Ojczyzny“.

Kto i kiedy postawi pomnik Paderewskiemu?

NADESŁANE

Podziękowanie.

Wszystkim Krewnym i Znajomym za słowa pociechy, Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. Kisielem na czele za oddanie ostatniej przysługi, Panu Pułkownikowi Kaleńskiemu z korpusem oficerskim, Paniom z Rodziny Wojskowej z panią Pułkownikową Jasiewiczową na czele, za serdeczny udział w pogrzebie, naszej drogiej żony, matki, córki i siostry ś. p. Janiny Semikowej i za od serca płynące słowa współczucia składają najserdeczniejsze podziękowanie

Mąż z dziećmi i rodziną.

KRONIKA

Sprawozdanie z uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego, Żywego pomnika, Sierocińca i Bursy rękodz. umieścimy z powodu braku miejsca w następnym nrze Ziemi

Wystawa kilimów p. Prawdziukowej, która cieszyła się tak liczną frekwencją tamtego roku i tak znacznymi zamówieniami, otwartą zostanie — jak się dowiadujemy — z dniem 1 listopada w sali Muzeum. Rok ubiegły przyniósł dla pracowni dużo nowości i przebojów tak w technicznym, jak i w artystycznym wykonaniu kilimów. Szczególną uwagę poświęcono we wzorach pięknu przyrody, wprowadzono naśladownictwo francuskich gobelinów pod względem techniki, przy zastosowaniu rodzimych polskich wzorów. Chętni, interesujący się tym rodzajem sztuki mogą już obecnie zobaczyć wzory w pracowni p. Prawdziukowej znajdującej się przy ul. Straszewskiej koło ogrodu miejskiego.

Samobójstwo. Nieznany bliżej w każdym razie tragiczny splot okoliczności włożył w rękę plutonowego 17 p. p. Bieni rewolwer i kazał mu samobójczą kulą przeciąć ciężkie, jak z tego widać pasmo życia.

Koronacja Cudownego obrazu M. B. w Hyżnem sprawozdanie damy — z braku teraz miejsca w następnym nrze.

Dentysta**JOZEF BLEIWEIS**

przeprowadził się z ul. Grunwaldzkiej
na ul. JAGIELLOŃSKĄ 4.

Dom W Pana Dra Hochfelda, obok apteki obwodowej.

Ofiary na Kościół Poreformacki. W dalszym ciągu złożono na kościół Poref. nast. ofiary: P. Tomasz Mazur tuwalnię, P. Makaanowa postument do św. Antoniego, P. Krawlowa 50 zł. por. Semik 30 zł. P. Czechnicka 10 zł. plut. Sliwa 15 zł. plut. Łobeski 10 zł. plut. Weselowski 10 zł. plut. Działowski 20 zł. por. Ptak 5 zł. sierż. Maziarz 5 zł. wachm. Wlazło 5 zł. wachm. Subiecki 5 zł. wachm. Paterak 10 zł. por. Szczepański 10 zł. strz. Rzepka 5 zł. por. Magierko 6 zł. plut. Nitka 5 zł. plut. Kubala 4 zł. por. Olbrycht 6 zł. wachm. Janta 25 zł. Wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne Bóg zapłać
X. Franciszek Kisiel
kapelan.

Na Dzwon św. Antoniego, ofiarowała p. Siudowa, żona Dyrektora, 1 zł. zaś firma R. Donth dwa metry wstążki jedwabnej na poświęcenie dzwonu. Ofiarodawcom dziękuje serdecznie

Ks. J. A. Łukaszewicz.

Ze sądownictwa. W stan spoczynku przeniesieni: sędzia okr. w Rzeszowie p. Klimek nacz. sądu w Sokołowie p. Hrebenda, sędzia w Tyczynie p. Soltysik, w Kolbuszowej p. Kotucki, w Ulanowie nacz. sądu p. Iwaniec.

Barbarzyńskie zniszczenie drzew na placu farnym. — Zarząd miasta wyciął ostatnie 2 akacje kuliste koło ogródka Gotmana i 1 lipę. Drzewa te stanowiły doskonały schron dla wiernych podczas uroczystych nabożeństw, gdy się w kościele zmieścić nie mogli.

Związek Niż. Pracown. Pocz. Telegr. i Telef. Koło miejscowe Rzeszów, obchodzi w niedzielę, dnia 9-ego października 1932 r. „Uroczystość poświęcenia sztandaru“ z następującym programem: O godzinie 8:30 Przyjęcie Delegatów i Gości na dworcu. O godzinie 9 — Zbiórka Towarzystw i Delegatów na dziedzińcu Urzędu Poczтового. O godzinie 9:30 Wymarsz do kościoła parafjalnego. O godzinie 10 — Uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru, po nabożeństwie odmarsz do sali „Sokoła“, gdzie nastąpi uroczyste posiedzenie, składanie życzeń oraz wbijanie gwiazdy i wpisywanie się do złotej księgi. O godzinie 13 — Wspólny obiad.

Obwieszczenie. Wskutek rozporządzenia Ministerstwa Skarbu podaje się do powszechnej wiadomości płatników, co następuje: W związku z wejściem w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. uległ całkowitej zmianie sposób obliczania kosztów egzekucyjnych od należności ściąganych na podstawie tego rozporządzenia. Jakkolwiek ustalone tem rozporządzeniem koszty egzekucyjne są na ogół znacznie niższe od poprzednio obowiązujących to jednak obecnie należą się one osobno za każdą poszczególną czynność egzekucyjną i dla płatników płacących najdrobniejsze sumy podatkowe są one dość uciążliwe. I tak za pierwszą czynność egzekucyjną to jest za upomnienie przypada opłata przy zaległościach do 600 zł. w kwocie 1 zł. 30 gr. bez względu na to, czy zaległość wynosi kilkadziesiąt groszy, czy też 600 zł. Za zajęcie ruchomości 1 zł. 50 gr. za rozpisanie licytacji 1 zł. 50 gr. za przeprowadzenie licytacji 1 zł. 50 gr. i to przy zaległościach od najdrobniejszej sumy aż do kwoty 79 zł. 99 gr. Przy wyższych zaległościach opłaty te odpowiednio wzrastają. Ponadto wyniknąć mogą dodatkowe koszty. Leży zatem we własnym dobrze zrozumiałym interesie płatników aby je uiszczali dobrowolnie.

Bractwo wstrzemięźliwości. Rocznicą zaprowadzenia bractwa przypada dnia 18 września. Suma o godz. 10:30 — po południu zebranie członków. Przy Bractwie założono „Kółko sceniczne.“

Podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy w ostatnim czasie złożyli na kościół seminarjalny ofiary, a z których, nie wszyscy chcą być wymienieni, składam serdeczne „Bóg zapłać.“

Z kroniki żałobnej

† Ś. p. MATYLDAL ALS, obywatelka m. Rzeszowa, zmarła dnia 7 b. m. w 55 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o g. 8 rano.

REPETUAR KIN.

„WANDA“ wyświetla wielki film p. t. „SZANHAJ - EXPRESS“.

„MUZEUM“ wyświetla od dziś film p. t. „GANĄCE PŁOMIENIE“

HUMOR I SATYRA.

Znalazł się pseudo uczoney, który twierdzi, że rozwiązał kwadraturę koła. Natomiast prasa nasza z całą pewnością wynalazła perpetuum mobile: — jest nim codzienna, stale powtarzająca się wiadomość bądź o projektowanej zmianie

gabinetu, bądź też o utrzymaniu się gabinetu bez zmiany.

Podobno płk. Rajski miał się wyrazić, że gdyby on brał osobiście udział w rajdzie samolotów, zamiast bawić w Zakopanem, nie wydarzyłaby się wiadoma katastrofa samochodowa, natomiast zwycięstwo nasze w Berlinie byłoby świetniejsze.

Wydane zostało zarządzenie o wycofaniu z obiegu jedno i dwu złotych srebrnych. Zbyteczna fityga! Przecież i tak stopniowo wszelkiego rodzaju wartościowe przedmioty wycofują z naszego posiadania panowie sekwestratorzy i komornicy.

WSZYSCY SIĘ JUŻ PRZEKONALI

że obcasy gumowe marki

WESTA**SĄ NAJTRWALSZE I NADAJĄ SIĘ DO WSZYSTKICH MODELI OBUWIA.**

Przy zakupie obcasów gumowych „Westa“ otrzymuje kupujący na miejscu od każdej zakupionej pary, kupon premjowy. Właściciel 6 kuponów otrzymuje bezpłatnie, tytułem premji, 1 parę obcasów »Westa«.

**Wapno**

bard. o dobre do budowy, jakoteż do bielenia i dla celów rolniczych

można nabyć u firmy:

Stanisław Żółkiewicz i Ska**W CZUDCU**

Fabryka Wapna, Cegieł i Wyrobów Betonowych
Telefon Nr. 8. 4-7 Telefon Nr. 8

Wielki wybór**Płóciennicyrardowskich**

Stale na składzie:

PLÓTNA na bieliznę osobową i pościelową w różnych szerokościach i gatunkach
PLÓTNA BIAŁE czysto lniane (na cele kościelne)
OBRUSY gotowe i z metra, RĘCZNIKI gotowe, odpasowane, z metra i kąpielowe
posiada

Składnica Kółek Rolniczych w Rzeszowie
i poleca po cenach najniższych.

BANK SPÓŁDZIELCZY**ZIEMI RZESZOWSKIEJ**

SPÓŁDZ. z NIEOGR. ODPOW. w RZESZOWIE ul. Grottgera
który z dniem 15 sierpnia br. przędosi swoje biuro do gmachu Krak. Twa Ubezpiecz. (Florjanka) ul. Zamkowa 3

przyjmuje wkłady oszczędnościowe
ZŁOTOWE jak i DOLAROWE
za wysokim oprocentowaniem

Zalutwia inkasa — Przeprowadza przekazy zagraniczne.